

# Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

## Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.  
- Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. -

## Ogłoszenia

Ogłoszenia:  $\frac{1}{1}$  str.=120 zł.  $\frac{1}{2}$ =70 zł.  $\frac{1}{4}$ =40 zł.  $\frac{1}{8}$ =20 zł.  
Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Nr 16.

Lipno, dnia 16 czerwca 1929 r.

Rok I

## Jak należy patrzeć na rzemiosło.

Mamy dziś, niestety, bardzo wielu ludzi, którzy, będąc rzemieślnikami, wstydzą się swego rzemiosła i opuszczają je po to, by znaleźć inną pracę.

Dzisiaj takich, którzy wszystkiego powąchali, jest aż za dużo. Rzemieślnik musi iść tą drogą, na której go los postawił. Powinien iść tam, dokąd prowadzi go talent i zdolność. Zmianianie tej drogi, na której zdobyto swoje początkowe wiadomości, wykazuje przede wszystkim niezdecydowaną wolę i słabość charakteru danyh osobników, a afiszowanie swej pustki mózgowej nie przynosi im honoru. Gdy przypatrzemy się ich pracy uciążliwej i mozolnej na innym polu, z ciężarem w sercu i niezadowoleniem wspominających wdzięczne i spokojne rzemiosło, dojdziemy do przekonania, że lepiej się trzymać rzemiosła, w którym się wydoskonaliło, niż być „wachadłem u koła co kręci się wiatrem dokoła”. Bo też zawsze z chlubą i dumą mówiono o dobrym i uczciwym mistrzu. Dziś, niestety, rzemieślnik przerzuca się do innego zawodu. Brak mu jest ducha i siły rzemieślniczej t. zn. tężyzny i dostatecznej świadomości swej wyższości fachowej. Dobry rzemieślnik jest tak samo dobrym, a może nawet lepszym obywatelem, bo przynoszącym Państwu pożytek i większą korzyść, niż ten, o którym się mówi, że jest dyrektorem, ale mówiąc nawiasem „świeżego powietrza”.

Cofnijmy się nieco w średniowiecze, popatrzymy jaka tam była spójnia i solidarność, jakie życie w rzemiosle. Wśród takich warunków stawało się ono sztuką. Wyroby pracy rzemieślniczej były misternie, choć skromnie odrobione, dlatego, że takiego przepychu, jak dziś, naówczas jeszcze nie spotykano, a jeżeli był, to tylko po bardzo zamożnych dworach go widywano.

Dziedziczność zawodu wyrabiała zamilowanie głębokie i godność zawodową. Nikt się tego nie wstydział. Do rzemiosła trzeba mieć pewne zdolności, by

być dobrym uczniem, czeladnikiem i majstrem, prawdziwym nauczycielem swego rzemiosła. Bo trzeba wziąć pod uwagę, że tak, jak w kupiectwie, tak i w rzemiosle trzeba mieć pewne dane, by być żywym, a nie umarłym, z dnia na dzień wegetującym członkiem społeczeństwa. Przedsiębiorczość i umiejętność a przede wszystkim znajomość swego „fachu” jest punktem wytycznym pracy rzemieślniczej. Społeczeństwo wymaga od rzemieślnika prawdziwego poświęcenia się zawodowi, by to, co dany członek organizacji rzemieślniczej wyda, było prawdziwie obywatelskim, pożytecznym dla zawodu i konsumenta — odbiorcy. Rzemiosło — to wielka rzecz: życie nasze szare codziennie na niem się opiera. Rzemiosło do zaspakajania naszych najniezbędniejszych potrzeb istnieć będzie zawsze i istnieć musi. Życie bez rzemiosła, to jak łódź bez wiosła. Widzimy w średniowieczu i w czasach późniejszych, że nam jeszcze trzeba pracy, sił i zainteresowania. Stwierdzić jednak trzeba, że wielka masa niewykwalifikowanych ludzi wdziera się i podszywa pod miano dobrego i kwalifikowanego rzemieślnika. Tych wszystkich trzeba usunąć z wolna, a jakoś i dobroć zawodu podnieść się, resztę sam stan faktyczny dokona. Rzemieślnicy powinni stanąć przy warsztacie w prawdziwym poczuciu swej wyższości zawodowej. Przez podniesienie nauki w rzemiosle i przez dozór gorliwy ze strony majstra nad pracą ucznia, uczyni się z niego prawdziwe odbicie mistrza.

Oddawna powtarzamy ciągle przysłowie: „jaki mistrz, taki uczeń”. Jeżeli mistrz nie dopilnuje swego obowiązku względem ucznia, traci nie tylko sam, ale traci i uczeń i społeczeństwo, bo jakim był terminator za uczniowskich czasów, takim będzie i majstrem. Ni to skleić nie umie, ni przyłatać, a chlubi się, że takiego majstra, jak on, to chyba świat nie widział.

## Pod znakiem Federacji.

W Nr. 13 Gazety Lipnowskiej w artykule p. t. „Dlaczego musi powstać Sejmik społeczny” jeden ze znanych i niezmordowanych działaczy na niwie społecznej uzasadnił szczegółowo potrzebę powołania do życia na terenie powiatu Federacji Stowarzyszeń Społecznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak poważne zadanie obejmujące w terenie cały powiat Lipnowski wymagało gruntownych przedwstępnych prac,

aby nadzieje związane z tą pracą nie zawiodły. Z tego też powodu zarówno inicjator jak i zwolennicy tej idei starali się najpierw o wywołanie stosownego zainteresowania w miejscowym społeczeństwie, sprawdzeniem w jakim stopniu myśl ta znalazła podatny grunt oraz w jakim stopniu stowarzyszenia społeczne wezmą czynny udział w tej na dużą skalę zakrojonej pracy.

Na jednym z walnych zebrań delegatów poszczególnych stowarzyszeń została wybrana Komisja Regulaminowa, której zebranie powierzyło opracowanie regulaminu na podstawie którego ma działać w przyszłości omawiana Federacja.

Projekt tego regulaminu został rozesłany wszystkim stowarzyszeniom społecznym z prośbą o nadesłanie swych krytycznych uwag i ewentualnie projektów zmian, któreby mogły służyć za podstawę przy opracowaniu przez Komisję Regulaminową regulaminu w jego ostatecznej formie.

Jak można było stwierdzić regulamin ten wywołał znaczne zainteresowanie się nim w łonie stowarzyszeń społecznych, jednakże większość stowarzyszeń stanęła na słusznym zapewne stanowisku, że w pracy społecznej rzeczą podrzędną są ramy postanowień obowiązujących te czy inne stowarzyszenia, rzeczą zaś podstawową jest dobra chęć służenia społeczeństwu bez żadnych ubocznych, a ukrytych celów.

Ale i są poważne zastrzeżenia przeciwko projektowi regulaminu: kilka stowarzyszeń zajęło stanowisko krytyczne, acz życzliwe w stosunku do projektu, jedna zaś z organizacji wystąpiła z własnym projektem rozsyłając go licznym stowarzyszeniom.

Zarówno wszystkie uwagi i zastrzeżenia, jak również kontrprojekt zostaną rozpatrzone przez Komisję Regulaminową, która się zbiera w dn. 14 bm.

Niewątpliwie Komisja będzie umiała zdobyć się na opracowanie takiego regulaminu, pod którym wszystkie stowarzyszenia mogłyby położyć swe podpisy, o ile oczywiście nie będą się kierowały złą wolą, niechęcią względnie nieszczerością czy też innymi względami w stosunku do projektowanych prac.

W dniach 4, 5, 6 i 7 czerwca rb. zostały zwołane posiedzenia oddziałów: humanitarno-kulturalno-

oświatowego, obrony Państwa i przysposobienia wojskowego, gospodarczego i regionalno-naukowego. Na poszczególne zebrania tych oddziałów zostały zaproszone stowarzyszenia te, które z uwagi na rodzaj swej pracy w przyszłości na podstawie regulaminu znajdują się w tych oddziałach. Rozumie się, że ze względów formalnych posiedzenia te nie mogły być dla nikogo wiążące, przyniosły już jednak bardzo poważny pożytek, bowiem w sposób już plastyczny wykazały realne korzyści, płynące z Federacji. Istotnie przy omawianiu działalności poszczególnych stowarzyszeń okazało się, że praca jednych zająłaby się o pracę drugich, że działając w porozumieniu i harmonijnej zgodzie stowarzyszenia te będą mogły osiągnąć bardzo poważne wyniki. Podkreślić należy, że niektóre oddziały przewidziane w regulaminie mają pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia ogólnopaństwowego, jak oddział obrony Państwa i przysposobienia wojskowego. Inne oddziały mają aczkolwiek lokalne, to jednak również bardzo poważne znaczenie. Oddział regionalno-naukowy ma za zadanie monograficzny opis powiatu, pracę niezwykle ważną dla dalszego gospodarczego rozwoju naszego terenu.

Z radością należy podkreślić, że posiedzenia wszystkich oddziałów, z wyjątkiem tylko gospodarczego, zostały bardzo licznie obselane, bo prawie przez wszystkie zainteresowane stowarzyszenia. Przedstawiciele, po kilkogodzinnych obradach, opuszczali gabinet Pana Wacława Krzyżanowskiego z przeświadczeniem, że dość mglisty narazie projekt przybrał konkretne formy i że już obecnie widać konieczność i potrzebę Federacji, aby życie społeczne na terenie powiatu zapulsowało intensywnie.

Civis.

## DZIAŁ REGIONALNY.

Wincenty Winnicki.

### O ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

Ciąg dalszy.

#### Ziemia dobrzyńska za czasów Konrada ks. Mazowieckiego.

Do czasów Konrada, księcia mazowieckiego, nie spotykamy w dziejach nazwiska ziemi dobrzyńskiej. Pierwszą wzmiankę o zamku na Dobrzyniu czyni Długosz pod r. 1065 za Bolesława Śmiałego, kiedy ten monarcha benedyktynom mogińskim nazaczył 10-ty denar, 9 wołu, wieprza, źrebię i rybę. Konrad niecałą ziemię dobrzyńską darował zakonowi, ale te ziemie tylko, które leżą między rzeczkami Kamienicą i Chełmicą, Wisłą a Górnym Mieniem (Prusya) były zawarte. Tym sposobem pozostawił sobie część ziemi dobrzyńskiej, bliższą Mazowsza, zawartą między Skrwą i rzeczką Kamienicą, głównie może z tego powodu, że w niej znajdowały się posiadłości kościoła katedralnego płockiego. Między rzeczkami Chełmicą i dolnym Mieniem, aż po dzisiejsze Lipno znajdujemy posiadłości, które były własnością Kujaw, a mianowicie zamku wrocławskiego część zaś między dolnym Mieniem, ujściem Drwęcy i rzeką Różem, była także własnością Kujaw, do jurysdykcji zamku Słońskiego należąca; nareszcie za rzeczką Różem, w górę Drwęcy aż do granic pruskich była ziemia rypińską. W części kujawskiej z głównymi punkta-

mi w Złotorji i Ciechocinie obszerne posiadłości zajął kościół wrocławski, w ziemiach zaś rypińskiej i Lubawskiej z zamkami w Rózu i Śnieciu rozpostarł się kościół mazowiecki. Środkiem tych różnych posiadłości, poczynając od brzegu Wisły i obejmując w swe ramiona rzeczkę Mień rozszerzyła się nakształt wachlarza i posuwała aż w głęboką północ rozległa puszcza. To był główny trakt, którym pruscy poganie wyprawy czynili na Mazowsze pod osłoną dziewiczych lasów i prawie nieprzebytych trzęsawisk, niszczyli posiadłości biskupa płockiego nad Drwęcą i aż pod Dobrzyń nad Wisłą się posuwali. Nic więc dziwnego, że ten pas lesisty długo mógł pierwiastkową swą nazwą zatrzymać, to jest Prusyi, jak go przywilej Korada nazywa. Rzeczką Ruż była granicą, przy której parcie Kujaw od zachodu, a Mazowsza od wschodu zatrzymało się. Dlatego też Konrad Mazowiecki, kiedy dzielił synów swoich — Bolesława i Kazimierza, za granicę ich posiadłości rzeczeki Ruż i Chełmicę na prostej linii, tylko w przeciwnym kierunku płynące położył; i nie był to podział dowolny, ale wprost na naturze rzeczy oparty, że Kujawy i Mazowsze zatrzymały to, co zdawien, dawna było ich własnością.

#### Walka z Prusakami.

##### Historja zamku dobrzyńskiego.

Marcin Gallus opisujący Polskę w początkach XII w. przy jej północnej granicy zamieszcza trzy ludy najdziksze, barbarzyńskie i bałwochwalcze,

## Cześć zasłużonym.

W dniu 9 czerwca rb. na dziedzińcu fabrycznym w cukrowni Chelmic odbyła się podniosła i wzruszająca uroczystość dekoracji medalem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zasłużonego na niwie pracy w przemyśle pracownika fabrycznego Władysława Kozarskiego. Aktu dekoracji i wręczenia dyplomu honorowego dokonał w imieniu Rządu Starosta W. Krzyżanowski, który wobec zgromadzonych w szeregu bojowym dwóch drużyn strażackich z Chelmic i z Wichowa, członków Kółka Rolniczego i publiczności wygłosił do P. Kozarskiego przemówienie podkreślając, iż Ojczyzna nasza z jednakową serdecznością tuli do swego serca każdego wiernego jej syna, wyróżniając atoli zasługi w szczególności tych, którzy w codziennej żmudnej pracy z myślą o Polsce przykładają cegiełkę swej ucziwej pracy do rozbudowy mocarstwowej Państwa Polskiego. Po udekorowaniu P. Kozarskiego Starosta W. Krzyżanowski wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, orkiestry zaś odegrały hymn narodowy. Wzruszony do głębi serca Kozarski, ze łzami w oczach wyraził swą wielką radość, iż dożył tej szczęśliwej chwili, że w Zmartwychwstałej Ojczyźnie reprezentant polskiego Rządu honoruje skromnego pracownika na niwie przemysłu, dodając zapewnienie, iż ideałem życia jego była i jest wierna służba Ojczyźnie.

Następnie Prezes Związku Straży Pożarnych D-h K. Keller w asystencji wiceprezesa D-ha F. Kawczyńskiego dokonał aktu udekorowania zasłużonych na niwie pracy obywatelskiej strażackiej strażaków: D-ha Czesława Nowakowskiego, Prezesa S. P. w Chelmic listem pochwalnym — tudzież D-ha z Wi-

chowa Stanisława Archaniolowicza, b. Naczelnika — brązowym medalem zasługi i znakiem za wysługę lat 15, oraz znakami za wysługę lat D-hów z Wichowa: 1) Gołębińskiego Wojciecha, 2) Bylickiego Franciszka i 3) Maciejewskiego Franciszka.

Przy okazji D-h Prezes wygłosił okolicznościowe przemówienie nawiązując do słów Adama Mickiewicza: „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę, trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę“, które zakończył okrzykiem na cześć władz strażackich i zjednoczonego strażactwa.

Po uroczystości odbyła się przy dźwiękach orkiestry z Chelmic defilada dwóch drużyn strażackich i Chelmic i Wichowa. Dzielny wygląd strażaków świadczy dodatnio o zasługach kierownictwa. Z zadowoleniem należy podkreślić w szczególności wybitny rozwój młodej Straży chelmiczkiej, która w niespełna dwa lata osiągnęła bardzo wysoki poziom. Widać, że D-h Prezes Nowakowski i Naczelnik Fedorowicz z Zarządem i Sztabem nie próżnują. A orkiestry! — miło było posłuchać!!

Praca zbiorowa stwarza cuda. Praca narody wzbogaca. Pod hasłem pracy jednoczymy się!

## Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

Pomyśl o wyjeździe na Wystawę w Poznaniu.

t. j. Selencyan (Lutyków, Pomorzan i Prusaków), którzy lesistem pograniczem oddzieleni byli od Lechji chrześcijańskiej zamożnej i po części ucywilizowanej. Lud Prusaków, jak mówi historyk Helmold, z przyrodzenia wielce dobrymi obdarzony był przymiotami: pełen ludzkości dla tych, którzy znajdowali się w ciężkiej potrzebie, towarzyski i przystępny dla obcych, tylko chrześcijan do swoich gajów i krynic nie dopuszczał z obawy, aby ich swoją obecnością nie skalali, dlatego też apostołów chrześcijańskich nauki srodze prześladował, a nawet mordował, jeżeli nie ustąpili z kraju w ciągu dni kilku do wyjścia im udzielonych.

Gdy się niepowiodła myśl zawojowania kraju pruskiego i zamienienia go w prowincję polską, wyprawy ograniczyły się do wybierania chwilowej daniny i uprowadzaniu ludzi. Dlatego słusznym uważamy domysł Lelewela, że Prusy tem były dla Polski, czem Polska znowu dla Pieczyngów, Polowców, a później Tatarów, to jest krajem, do którego wpadali i brańców chwyтали. Taki był stan rzeczy do połowy XII w. Nieszczęśliwa wyprawa na Prusaków za czasów Bolesława Kędzierzawego (1167) w której Henryk, ks. sandomierski, i kwiat rycerstwa polskiego zginęły w pruskich trzęsawiskach, zmieniły ten stosunek Polska, rozpadająca się na coraz drobniejsze dzielnice i szarpana wewnątrz zamieszkami, nie może siłą połączyć. Najazdy Prusaków stają się coraz częstsze; trzyma ich jeszcze na wodzy znamienity wojownik Krystyn herbu Gozdawa, wojewoda mazowiecki, opiekun

małoletniego ks. Konrada, którego krajowcy „wielkim wojewodą“, a pogaństwo „bożkiem polskim“ nazwało.

Oslabienie Polski zamieszkami wewnętrznymi, zdzierstwa urzędników wybierających ciężary dannicze, śmierć Krystyna, sprawiły, że Prusacy widząc dogodną sposobność powrócenia do dawnej niepodległości, zniszczyli ziemię lubawską, chełmińską i Mazowsze aż pod same mury Płocka.

Przejście przez kraj nieprzyjaciela zostawiło po sobie pustkę i zniszczenie. Nieprzyjaciel, przedewszystkiem uganiał się za zabraniami największej liczby brańców i branek: był to łup najkorzystniejszy bo niewolnik musiał pracować na swojego pana, a jako towar chętnego kupca na siebie znajdował.

### Wyprawa krzyżowa przeciw Prusakom.

Po tym ostatnim Prusaków napadzie biskup Krystyn, widząc zagrożony był nowego biskupstwa i zwątpiwszy w skuteczną pomoc książąt, stara się najusilniej o wyprawę krzyżową na Prusaków. Wyprawa krzyżowa przy współudziale arcybiskupów: mogunckiego, trewirskiego, kolońskiego, magdeburskiego, salcburskiego, gnieźnieńskiego . . . rozpoczęta w r. 1219 przeważnie przez cudzoziemców, a wzmocniona w 1222 r. posiłkami ks. polskich Leszka, Białego, Konrada, Henryka Brodatego oraz Świętopelka i Wacisława — wojewodów pomorskich Brak jednolitego dowództwa, ucieczka małopolan sprawiły, że owocem tej wyprawy było odbudowa-

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### Praktyczna rada dla pszczelarzy.

Aby wykonać jakąkolwiek czynność przy pszczołach w pasiece, musimy do tej czynności bezwzględnie użyć dymu jako środka przeciwdziałającego ewentualnym atakom pszczół. W tym celu dla wytworzenia niezbędnie potrzebnego dymu używają pasiecznicy zazwyczaj do tego narzędzia tj. blaszanego piecyka z kominkiem, względnie piecyka z przytwierdzonym doń mieszkim skórzanym, czyli, że posługują się t. zw. powszechnie podkurzaczem. Do użycia wspomnianego przyboru pszczelarskiego musi się przygotować poprzednio kilka rozżarzonych węgli i trochę próchna. Jak uczy doświadczenie, bardzo często się zdarza, zwłaszcza w chwili wskazanego gorączkowego nieraz pośpiechu wykonania pracy przy pszczołach, że wyrobione już ognisko w piecyku czasem przygaśnie, a nawet zgaśnie. To byłoby może jeszcze mało znaczące; ale gorszą jest sprawa z nagromadzonym w tymże piecyku popiołem. Wskutek silniejszego podmuchiwania mieszkim, wydobywa się nie tylko dym, ale częstokroć i popiół i iskry, co szkodliwie udziela się zupełnie niepotrzebnie tak pszczołom, jako też i danej osobie.

Bez tego wszystkiego, jak wyżej, możemy obejść się zupełnie, używając zamiast podkurzacza najwykleszej dobrze wysuszonej huby (bubki) drzewnej. Ma ona więcej dodatnich stron, a nie ujemnego, bo zapala się prędko od zapalki i tłąc nieprzerwanie aż do szczętu bez dozoru pasiecznika, daje nam zupełnie wystarczającą ilość dymu bez popiołu, bez iskier, również jak tamte i ręki nie przypieka, a co ważniejsze,

że za hubę taką jako przyborem pszczelarskim oglądniemy się i znajdziemy ją łatwo na starych drzewach przydrożnych, lub też pniach ściętych drzew na wyrębach leśnych, nigdy zaś w specjalnych składach czy sklepach.

Zagroda wzorowa Nr. 22.

## Z życia miejscowego.

### Dwa wieczory artystyczne.

Staraniem T-wa „Lira“ w dn. 8 i 9 czerwca rb. odbyły się dwa wieczory artystyczne o bardzo sympatycznym programie. W części I usłyszeliśmy koncert amatorskiego zespołu orkiestry symfonicznej T-wa „Lira“. W zespole udział brali: P. Józefa Wojczyńska (pianino), P. Kazimierz Keller (fisharmonja), skrzypkowie: PP. M. Klar, Siwiński, Dzwonkowski, S. Kopcewicz, Tazbir, Foremski, Kaniewski, Dancygier; wilonczeliści: PP. Longin Byszewski i R. Zdrojewski, kontrabas — P. Stanisław Jabłoński. Owa „trzynastka“ (wcale w tem miejscu nie feralna) dała się poznać jako bardzo miły i zgrany zespół muzyczny. Zespół ten (oczywiście z różnymi zmianami w osobach) już od kilku lat wytrwale prowadzi swą pracę artystyczną.

W programie usłyszeliśmy: Marsz Nibelungów, Dur i Moll, Biała Dama, Serenada Wieczorna, Lucrecja Borgia i Świr! Świr! (oberek). Wykonanie muzyczne bardzo staranne. Małeńka uwaga: trochę więcej cieniowania — a całość zyska znacznie. W każdym razie za wspaniałą ucztę duchową należy się amatorom-artystom serdeczne podziękowanie.

nie zamku chełmińskiego, wypłoszenie wroga z granic ziemi chełmińskiej i lubawskiej i chwilowe zabezpieczenie tego kraju od nowej napaści.

Nie przekroczenie nawet rzeki Ossy, poprzesztano tylko na ubezpieczeniu kraju, do Polski należącego i w r. 1223 do domów krzyżowcy wrócili.

Konrad, wynagradzając Krystyna, daruje mu część ziemi chełmińskiej. Na zamku chełmińskim pozwoił biskupowi mieć swoją własną rezydencję. Jest to erekcja biskupstwa pruskiego, zwanego pospolicie chełmińskim (1223)

### Zakon braci dobrzyńskich.

Najważniejszym dziełem pruskiej wyprawy uważać można ufundowanie nowego rycerskiego zakonu zwanego milites Christi de Prussia, a znanego w dziejach naszych pod nazwą braci dobrzyńskich albo rycerzy dobrzyńskich. Wprawdzie zakon dobrzyńców istniał niedługo, nie wiele zdziałał i nie odpowiedział oczekiwaniu swoich założycieli, ale nie pozostał bez wpływu na dalszy rozwój historyczny wypadków. Kawalerowie dobrzyńscy, jak mający najbliżej siebie kawalerów inflanckich od nich przyjęli swój statut i do godła miecza, wymalowanego na płaszczach dodali gwiazdę i stąd ich nazwiska Stellaci. Powierzchnowe więc tylko znaki, małe zmiany w formie obrzędów, pozostał jeden cel dla wszystkich, t. j. walka z niewiernymi i rozszerzanie władzy duchownej i świeckiej kościoła rzymsko — katolickiego. Dalsze skutki, jakie zdawały się wypływać dla sprawy chrześcijaństwa

i władzy biskupiej, a nadewszystko chęć posiadania pod swojemi rozkazami duchownej milicji, która broniąc posiadłości biskupich, jeszczeby rozszerzała władzę jego duchowną aż w głąb ziem niewiernych, i otworzyła pole do zostania kiedyś arcybiskupem, była najsilniejszą pobudką Krystyna do założenia zakonu braci rycerzy dobrzyńskich.

Otóż, jak podaje Duisberg, za namową biskupa Krystyna oraz niektórych panów, celem zabezpieczenia kraju, ustanowiono braci rycerzy Chrystusowych, noszących biały płaszcz z wyszytym mieczem czerwonym i gwiazdą. Nowoprzyjętym położono za warunek nie przyjmować do zakonu tylko ludzi szlacheckiego położenia, gorliwie walczyć przeciwko nieprzyjaciołom wiary, bronić i wspierać kościół, duchownych, sieroty, a po skończonym obrzędzie, biskup Krystyn, z pomiędzy 14-tu przyjętych i obleczonech w suknie zakonu niejakiego Brunona, męża zakonu tego mistrzem mianował. Słowa bulli papieskiej naprowadzają nas na domysły, że i pierwotne siedlisko zakonu, w Prusach być musiało, bo tam mieli nadania, tam ich bytność była najpotrzebniejsza i stamtąd wynieśli nazwisko „milites de Prussia“. Dlaczego opuścili to stanowisko i kiedy przenieśli się do Dobrzynia nad Wisłą na to nie mamy żadnego śladu w historii.

Ziemomysł, ks. Kujaw, nadaje Krzyżakom pod samym Inowrocławiem na wieczne czasy trzy wioski. Przywilej ten jest z r. 1223 naprzód wykazujący, że już przed tą datą nastąpiło ustanowienie zakonu,

W społeczeństwie naszym za mało uwagi udziela się kultowi sztuk pięknych — może to skutek długo-trwałej niewoli, która wytworzyła w duszach swoich, jakby niechęć do muzyki i śpiewu. Tembardziej należy się wdzięczność tym, którzy kult dla muzyki szerzą w masach społeczeństwa.

Kochani artyści — pracujcie i nie zrażajcie się trudnościami, znajdziecie zaś zadowolenie przede wszystkim w duszach własnych, a w społeczeństwie zaskarbicie dla siebie wdzięczność.

W drugiej części usłyszeliśmy w bardzo dobrym wykonaniu arcywesołe monologi, wygłoszone przez P. Stanisława Jabłońskiego, urzędnika sądowego. Jest to ten sam P. Jabłoński, który w zespole gra na kontrabasie. Dobór monologów był bardzo dobry, a wykonanie bez zarzutu.

W części trzeciej zobaczyliśmy i usłyszeliśmy jednoaktówkę pt. „Delikatne zlecenie“ w wykonaniu P. Wittershejmówny, P. S. Skokowskiego i P. J. Jabłońskiej. Sztuka arcywesoła, dowcipna i wykonanie sympatyczne. W szczególności należy podkreślić grę P. S. Skokowskiego.

Słusznie podziwiać musimy pełną poświęcenia, pożyteczną działalność T-wa „Lira“ z Zarządem z Prezesem Z. Winnickim na czele. Brawo Lirnicy!!! Miasto i okolica spałoby bogobojnie w śnie letargicznym, ale wy społeczeństwo budzicie, wskazując, jakie piękne strony ma życie czynne i ile niewyzyskanych skarbów leży wokół. Wiemy, że stąpacie nieraz po kolcach, ale kto zrywa róże, na kolce jest narażony.

T-wo „Lira“ święciło przed może rokiem swoje dziesięciolecie. Ad multos Annos! — należy złożyć życzenie, a całe społeczeństwo winno poprzeć prace zasłużonego T-wa.

#### Ważne dla Inwalidów Wojennych.

W związku z przekazaniem w dn. 29 kwietnia rb.

agent referatu inwalidzkiego, prowadzonych dotychczas przez Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Lipnie do Powiatowego Urzędu dla spraw inwalidów wojennych przy Starostwie w Płocku, Zarząd Pow. Koła Inw. Wojennych zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wszelkie sprawy inwalidzkie należy kierować do wyżej wymienionego Urzędu w Płocku, ponieważ tenże Urząd z dniem 1. maja rb. załatwia czynności, związane z ustawą inwalidzką.

#### Radjofonja w szkole.

W dn. 12 czerwca rb. w nowym gmachu szkoły powszechnej w Lipnie został zainstalowany radjodbiornik, zakupiony staraniem Dozoru Szkolnego m. Lipna.

Spółeczeństwo miejscowe z uznaniem wita tę innowację, doceniając znaczenie radja dla szkoły, która przez to zyska bardzo wiele, bo da możliwość dzieciom korzystania z odpowiednich odczytów, prelekcji, koncertów i t. p.

#### Przebieg „Tygodnia Dziecka“ w Lipnie.

W dniach 16—23 maja rb. odbył się w Lipnie „Tydzień Dziecka“ poświęcony Matce i Dziecku. Uroczystości „Tygodnia“ odbyły się według programu, nakreślonego przez Komitet „Tygodnia“. W dniu 16 maja urządzone zostały wycieczki „majówki“ dzieci młodszych klas gimnazjum, szkół powszechnych i ochronki. Dn. 17 i 18 maja rozsprzedawano nalepki. W dn. 19 maja urządzone „Święto dziecka“ o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, a następnie pochód dzieci przez miasta; rozwiązanie pochodu nastąpiło w parku, zakończone przemówieniem do dzieci p. Stanisława Dzwonkowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej. W dniu 20 maja urządzone „Święto

a następnie tem ciekawy, że z niego dowiadujemy się nowego szczegółu o tym zakonie, że owi rycerze krzyża, pod godłem gwiazdy walczący zachowywali regułę św. Augustyna. Najważniejsze jednak nadania uczynione były przez ks. Konrada i kapitułę płocką. Konrad odbudował im zamek w Dobrzyńcu nad Wisłą i uposażył go ziemiami zamek ten otaczającymi, kapituła zaś Płocka oddała im swoje posiadłości, jakie w okolicy Dobrzyńca, w obszarze ziemi przez Konrada darowanej były położone. Za tę darowiznę bracia zakonu zobowiązali się ziemią pogan, którą zapomocą Boską zdobędą, z księciem się podzielić.

Dobrzyńcy, czy zaraz po swoim założeniu, czy też po odbudowaniu zamku dobrzyńskiego i osiedleniu się tamże spełniając swoje zadania, rozpoczęli działania przeciw Prusakom, zagarniając północne połacie chełmińskiego pogranicza, a nawet wdzierając się w głąb pruskiego kraju. Prusacy, drażnieni temi ciągłymi napadami, zaczęli przemyślać o nowej wyprawie. Już w 1224 r. wypadłszy z Pomeranii na klasztor oliwski, wszystkich tamecznych mnichów, prowadząc ku Gdańskowi, wymyślnymi mękami pomordowali, a korzystając z nieobecności Konrada na Mazowszu, w ogromnej sile do nowej sposobili się wyprawy. Dobrzyńcy zatrwożeni wieścią o tych nowych przygotowaniach, zawiadomili Konrada o grożącym niebezpieczeństwie, a ten przybywszy na czele swego wojska, połączył się z zastępami zakonu i stoczył fatalną bitwę z Prusakami pod Brodnicą w lecie

1225 r. w miejscu, gdzie się przez Drwęcę siły pogaństwa przeprowadziły. Walka trwała dwa dni, wojsko Mazowszan poszło w rozsypkę, a z rycerzy zakonnych 4 czy 5 ocalało, którzy zatarasowawszy się w zamku dobrzyńskim, nie śmieli się z murów wychylić, pozwalając około twierdzy swobodnie łotrować Prusakom, aż dopóki tłumy pogaństwa, obciążone zdobyczą, do swego kraju nie wróciły.

#### Darowizna księcia Konrada.

Przywilej Konrada, dany zakonowi dobrzyńców 4 lipca w dzień św. Odalryka 1228 r. na brzegu Wisły, tuż naprzeciw Płocka:

„W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa amen. Wiadomo ma być wszystkim, którym to pismo pod oczy podpadnie, że ja, Konrad, książę Mazowsza i Kujaw, za zgodą synów moich Bolesława, Kazimierza i Ziemowita, z natchnienia Bożego i w celu zbawienia duszy mojej, oraz zabezpieczenia Mazowsza, udzieliłem mistrzowi rycerzy pruskich oraz braci jego, walczącym przeciwko Prusakom, na obyczaj inflancki zamek Dobrzyń z przestrzemią ziemi zawartą między temi dwiema strugami Kamienicą i Chełmicą aż ku Prusom, dziedzicznie z zupełnym prawem wolnego rozporządzenia, mistrzowi i jego następcom w posiadłość wieczystą, oraz część wsi nazwanej Kwercz pomiędzy wisłą a wsią Siedlec pod Inowrocławiem. Uwolniłem ich również od wszelkich ceł na wszelkich drogach, tak wodnych jak lądowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Matki", rozpoczęte uroczystym nabożeństwem, po-  
czem odbył się pochód przy udziale Straży Pożarnej  
i cechów. Po pochodzie w sali Domu Ludowego Im.  
Piłsudskiego został wygłoszony odczyt, na którym  
przemawiali pp. Leśkiewiczowa, M. Majewski i O.  
Uzarowiczowa; takż odczyt urządzono po południu  
— w sali Związku Zaw. Kolejarzy. Po południu tegoż  
dnia odbyła się w parku miejskim zabawa, poświę-  
cona radości i weselu dzieci. Ponadto urządzono  
kwestę uliczną na rzecz „Tygodnia”. W dniach 21 i  
22 maja wyświetlano w kinie T-wa „Lira” film pt.  
„General”, który obejrzało setki dzieci i młodzieży  
bezpłatnie.

Dochód z „Tygodnia” osiągnięto następujący:

a) ze sprzedaży nalepek	162 zł. 60 gr.
b) z kwesty ulicznej	119 zł. 57 gr.
c) z wejść na zabawę w parku	90 zł. 92 gr.
d) zebrane w cukierni P. Wencła przez P. Majerana	63 zł.
e) z wejść do kina	52 zł.
razem:	488 zł. 09 gr.

Wydatki były następujące:

a) na urządzenie „majówki”	134 zł.
b) koszty wyświetlania filmu	50 zł.
c) afisze, ogłoszenia i inne	39 zł. 66 gr.
razem:	223 zł. 66 gr.

Czysty dochód wynosi — 264 zł. 43 gr., którą  
sumę wpłacono do Powiatowego Komitetu „Tygod-  
nia Dziecka”.

#### Spoleczny Zjazd Rejonowy w Dobrzyniu.

Z inicjatywy Pana Starosty Wacława Krzyża-  
nowskiego, jako członka Zarządu Związku Straży Po-  
żarnych Okręgu Lipnowskiego, odbędzie się w m.  
czerwcu na terenie powiatu 6 społecznych zjazdów  
rejonowych, a właściwie 5, bo pierwszy już się odbył  
w Dobrzyniu w dn. 11 bm.

Następne zjazdy odbędą się w następujących ter-  
minach w dn. 18 czerwca w sali Domu Ludowego w  
Lipnie dla miasta Lipna, gm. Jastrzębie, gm. Kłokock,  
i gm. Kikół. Dnia 21 czerwca w remizie strażackiej w  
Czernikowie: dla gm. Czernikowo i Ossówka. Dn. 23  
czerwca w cukrowni Chelmica dla gm. Szpetal, Olesz-  
no i Bobrowniki. Dn. 25 czerwca w Mazowszu dla gm.  
Mazowsze, Nowogród i Dobrzejewice i dn. 27 czer-  
wca w Skępem dla gm. Skępe i Ligowo.

Jak już zaznaczyłem w dn. 11 bm. odbył się taki  
zjazd w Dobrzyniu, przeto jako jeden z obecnych na  
zjeździe uważam sobie za obowiązek podzielić się  
wrażeniami z czytelnikami Gazety Lipnowskiej.

W dniu tym o godz. 16-ej przybył do Dobrzynia  
Pan Starosta Krzyżanowski w towarzystwie wice-  
prezesa Zarządu Zw. Okr. Straży P. F. Kawczyńskiego,  
Inspektora Samorządu Gminnego P. Idzikowskiego  
i członka Wydziału Powiatowego P. Falkowskiego.

Przybyli jako członkowie Zarządu Straży Pożar-  
nych zostali powitani marszem przez orkiestrę, a na-  
stępnie Komendant wszystkich Straży zebranych z  
tego rejonu (gm. Chałn, Thuchowo, Czarne i miasto  
Dobrzyn) złożył raport p. Staroście. Z kolei rzeczy  
wszystkie straże przedefilowały przed Panem Staro-  
stą i władzami związku, a następnie wszyscy udali  
się do Domu Ludowego.

Tu zaznaczyć należy, że zjazd rejonowy obejmo-  
wał organizacje społeczne, a więc: straże pożarne,  
kółka rolnicze, spółdzielnie, następnie działacze sa-

morządowych, członków Rad Gminnych, wójtów, pi-  
sarzy, sołtysów itp.

Zjazd otworzył przemówieniem Pan Starosta, wy-  
jaśniając, że celem jego jest nawiązanie kontaktu  
bezpośredniego ze wsią, poznanie potrzeb rolników,  
wymiana myśli i wspólne bliższe poznanie się ludno-  
ści z władzami. Wiceprezes Zarządu Okr. Zw. Straży  
Pożarnych P. Feliks Kawczyński mówił o historii po-  
żarnictwa wogóle, a w Polskę w szczególności. In-  
spektor Samorządu P. Idzikowski wygłosił referat o  
pracy społecznej na wsi, zaś P. Falkowski, członek  
Wydziału i Sejmiku Powiatowego, — mówił o pra-  
cach dokonanych przez Wydział i Sejmik Powiatowy  
w różnych dziedzinach życia, a więc oświacie, opie-  
ce społecznej, komunikacji, rolnictwie itp. Wygłoszo-  
ne referaty wywołały ożywioną dyskusję i niewątpli-  
wie myśl rzucona z estrady będzie przemyślana  
na wsi.

Na zakończenie Pan Starosta mówił o projektach  
podniesienia stanu kulturalnego i gospodarczego wsi,  
o stworzeniu na terenie powiatu szeregu ośrodków  
wzorowych, któreby były przykładem dla otaczają-  
cych je wsi.

Jedną tylko uwagę nasuwa się: na sali w Do-  
brzynie znalazło się trochę elementu nieprzygotowa-  
nego do słuchania poważnych kwestyj. Elementem  
tym chodziło przede wszystkim o własne interesy  
materiałne. Z tych więc względów, chcąc utrzymać  
referaty na tym poziomie jak to miało miejsce w  
Dobrzyniu, należałoby dobierać audytorjum, dla któ-  
rego praca społeczna uważana jest za obowiązek,  
względnie które posiada choćby inklinacje do pracy  
społecznej.

#### Pamiętajcie o tem!

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Romual-  
da Traugutta w Lipnie przypomina, iż termin składa-  
nia podań o dopuszczenie do egzaminów wstępnych  
do wszystkich klas (oprócz kl. VIII.) upływa z dnem  
24 czerwca 1929 r.

## Wystawa Regionalna w Płocku.

### Okręgowa Wystawa Regionalna w Płocku.

Często dają się słyszeć zapytania: co to jest Wy-  
stawa Regionalna? — jaki ona będzie miała charak-  
ter? — co ma na celu? Pytanie to nasuwa nowa na-  
zwa „regionalna” określająca charakter Wystawy.  
Pochodzi ona od wyrazu łacińskiego regje, co znaczy  
dzielnicą, prowincją i jest wytworem kierunku obec-  
nie nazywanego regionalizmem. Regionalizm jest to  
dążenie do budzenia w ośrodkach prowincjonalnych  
najwyższego ruchu kulturalno-gospodarczo-naukowe-  
go. Ruch ten ma na celu ujawnienie i spotęgowanie  
wartości tkwiących w ludziach i terenie danego  
ośrodka na jego własny pożytek oraz pożytek  
państwa.

Stąd wynika, że Wystawa Regionalna w Płocku  
będzie miała charakter kulturalno-naukowy i zmi-  
rzać będzie w sposób możliwie najprzystępniejszy i  
rozumiały dla najszerszych warstw do zobrazowania  
wartości terenu i mieszkańców okręgu płockiego, a  
mianowicie powiatów płockiego, gostynińskiego, płoń-  
skiego, rypińskiego i sierpeckiego oraz m. Płocka.

Celem naszej Wystawy będzie przy pomocy  
uświadczenia ogółu wznowienie życia gospodarcze-  
go, społecznego i kulturalnego oraz pobudzenie szer-  
szych warstw do pracy nad podniesieniem poziomu  
gospodarczego.

Okręgowa Wystawa Regionalna w Płocku będzie do pewnego stopnia poglądową monografią Okręgu, dostępną i zrozumiałą dla każdego.

Poznać swój teren pracy i działania powinien każdy świadomy obywatel kraju.

Pośpieszmy więc wszyscy na Okręgową Wystawę Regionalną w Płocku. Będzie ona otwarta uroczystie w dniu 23 czerwca rb. w obecności przedstawicieli Rządu, Samorządów i Społeczeństwa.

„Cudze rzeczy wiedzieć — ciekawość jest, swoje — potrzeba“.

Dr. Aleksander Maciesza,  
Przewodniczący Komitetu Wykonawczego P. W. R.  
w Płocku.

## Z kraju.

Na skutek odwiedzin przedstawicieli handlowych sowieckich na Górnym Śląsku, podjęte mają być pertraktacje o nowe zamówienia dla hut górnośląskich na żelazo i stal za 800 tysięcy dolarów.

Według zestawień Ministerstwa Skarbu, obecnie co miesiąc przeznaczonych jest na rozbudowę Gdyni około 6 milionów złotych.

Nowowyprowadzone chłodnice gdyńskie przyjmą pierwsze transporty w końcu sierpnia rb.

Obrót ogólny portu w Gdyni w drugiej dekadzie maja wynosi 99890 tonn, co stanowi nowy rekord przeładunkowy portu gdyńskiego.

Nowe 5-złotowe monety srebrne i 1-złotowe niklowe. Mennica królewska w Brukseli wykonała dla rządu polskiego 5 milionów monet 5-złotowych, które będą nadesłane do Warszawy.

Wyniki polsko - rumuńskiej konferencji gospodarczej. Rumuńska prasa zamieszcza artykuł o wynikach polsko-rumuńskiej konferencji gospodarczej, która się odbyła w Bukareszcie w dn. 27—30 maja br.

Na konferencji, która trwała przez trzy dni, delegaci obu rządów wyłożyli i sprecyzowali swój punkt widzenia we wszystkich kwestjach programowych.

Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa organizuje komitet przyjęć zagranicznych wycieczek gospodarczych, zwiedzających Polskę z racji Wystawy Krajowej. Przyjeżdża wycieczka przemysłowców lotewskich, następnie przybędzie wycieczka grecka i niemiecka.

**Katowice.** Po skrupulatnie przeprowadzonym śledztwie wydział oświecenia woj. śląskiego przystąpił do zwalniania wszystkich tych nauczycieli szkół mniejszościowych, którym udowodniono, że mimo pobieranego uposażenia ze skarbu państwa polskiego otrzymywali nadto znaczne kwoty pieniężne, idące z funduszy Volksbundu.

Nowomianowany pierwszy ambasador Włoch w Polsce hr. Franklin, wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji swoje listy uwie-

rzytelniające. P. Franklin przybył na Zamek w towarzystwie szefa protokołu hr. Romera. Auto eskortowane było przez szwadron szwołżerów z czterema trębaczami na czele.

Rząd Waldemarasa niszczy szkoły polskie.

Dowiadujemy się, że w liście wystosowanym do prezesa Sądu Najwyższego a przesłanym w odpisach p. Premierowi oraz pp. Marszałkom Sejmu i Senatu, p. Marszałek Piłsudski stwierdza, iż poglądy jego i p. Czechowicza były różne, gdy chodziło o przedłożenie kredytów dodatkowych, jednakowoż uważa on p. Czechowicza za człowieka o kryształowym charakterze i za najlepszego ministra skarbu. Za poczynione wydatki Marszałek sam ponosi odpowiedzialność jako szef ówczesnego rządu. Wydatki, które spowodowały przekroczenie budżetu, musiały być poczynione szybko i dlatego nie zwrócono się o otwarcie kredytów do Sejmu i Senatu, gdzie procedura załatwienia tych spraw wymaga dłuższego czasu, bynajmniej zaś nie dla tego, aby wydatki te miały być czynione w sekrecie i aby rząd uchylał się od kontroli.

List p. Marsz. Piłsudskiego ma być odczytany na pierwszym posiedzeniu Trybunału Stanu.



Pawilon L. O. P. P. na P. W. K.

### IMPONUJĄCA WYSTAWA KONI NA P. W. K.

Zgromadzi przeszło 1000 okazów.

Od dnia 29-go czerwca do 7-go lipca na terenach zachodnich PWK., w dziale rolnictwa, za pawilonem mleczarstwa i jajczarstwa odbędzie się wielka wystawa koni, urządzona z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wystawa zgromadzi przeszło 1000 koni z całej Polski, co jest jak dotąd w Europie niebywałym rekordem. Wejście dla wystawców od strony ul. Chociszewskiego.

### NOWA WIELKA IMPREZA NA P. W. K.

Zawody zaprzęgowe.

W dniu 2-go lipca o godz. 16-tej Wlkp. Klub Jazdy Konnej z inicjatywy Wlkp. Izby Rolniczej urządza na Hippodromie poznańskim przy ul. Grunwaldz-

kiej zawody zaprzęgów. Po świetnie udanych konkursach międzynarodowych Wlkp. Klubu Jazdy Konnej nie spoczął na laurach lecz pracuje niezmordowanie dalej i chce nowem swem przedsięwzięciem zapoznać szerszą publiczność ze stanem hodowli koni u nas w kraju. Na program ciekawej imprezy złożą się zawody zaprzęgów jedno, dwu, cztero i wielokonnych, konkurs fornalek, tej podstawy taborów naszego wojska, konkurs wozów reklamowych i konkurs „Młodego pokolenia“ dla jeźdźców do lat 16-tu.

Formularz do ogłoszeń rozsyła i informacji udziela sekretarjat Wlkp. Klubu Jazdy, Poznań (Plac Działowy 2). Przedmioty wartościowe przeznaczone na nagrody wpływają ze wszystkich stron.

### „ZAŚLUBINY WISŁY Z BAŁTYKIEM“.

#### Imponujące widowisko na arenie PWK.

W związku z wielkim zjazdem słowiańskim „Sokolów“, który odbędzie się 29-go i 30-go czerwca oraz 1-go lipca zapowiedziany jest przyjazd 18½ tysiąca „Sokolów“ z Polski i 1500 „Sokolów“ z Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarii. Poza ćwiczeniami, które w takiej masie wypadną b. interesująco, urządzi zarząd „Sokoła“ widowisko sceniczne na arenie PWK. (teren E.) p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“. Widowisko to odbywać się będzie wieczorem we wszystkie trzy dni zjazdowe, przyczem w pierwszym dniu dyrekcja PWK. dla uświetnienia imprezy własnym kosztem urządzi wspaniałe ognie sztuczne.

W widowisku weźmie udział 1000 „artystów - sokolów“, w tem 300 dzieci. Kostjomy będą regionalne, ludowe i historyczne. M. in. przygotowane zostały z drobiazgową dokładnością stroje husarów polskich, którzy w liczbie 30 wjadą na arenę na koniach. Samo widowisko przedstawiać się będzie nie tylko barwnie ale i estetycznie, gdyż urozmaicać je będą tańce, śpiewy i muzyka. Megafony umożliwią rozumienie każdego słowa wypowiedzanego przez aktorów.

Ze względu na zapewnioną wielką frekwencję i by umożliwić porządek, ograniczona została liczba widzów na każde przedstawienie do 15 000 osób.

### „Za króla Jana...“ na PWK.

Próby z widowiska historycznego p. t. „Za króla Jana...“ rozpoczęły się. Autorem tej ciekawej imprezy, której premiera odbędzie się w połowie czerwca na arenie PWK. jest Janusz Stępowski, autor znanego „Turnieju Żywych Szachów“ wystawionego w Krakowie na Wawelu w 1927 r. na sprowadzenie zwłok Słowackiego. Akcja „Za króla Jana...“ rozgrywa się na biwaku w czasie kiedy król Jan III. po zwycięstwie pod Wiedniem i Parkanami, oddzieliwszy się od głównej armji, z przybocznym komunikiem wojska jest w drodze do Starego Sącza, by powitać tam czekającą nań królową Marysienkę. Widowisko oparte na 23 scenach osnute jest na tle złotych czasów rycerstwa polskiego w XVII. w. i przedstawia bogatą treść związaną żywym słowem, ilustracją muzyczną i szeregiem obrazów. — „Za króla Jana...“ reżyseruje Artur Twardyjewicz. Artystyczne kostjomy wykonuje Aleksander Makarewicz. Specjalną kompozycję muzyczną ułożył kpt. Maksymilian Chmielewicz, kplm. 58 p. p. wlkp. W widowisku bierze udział 300 osób, w tem ulani 13 p. „Za króla Jana...“ wystawione z olbrzymim nakładem kosztów i starań będzie niewątpliwie atrakcją podczas P. W. K.

### Strzelba St. Augusta w pawilonie łowieckim.

W bogatym w eksponaty myśliwskie pawilonie łowieckim m. in. niespotykane ciekawymi unikatami znajduje się strzelba Stanisława Augusta, wykonana przed 150 laty. Strzelba ta nadzwyczaj precyzyjna tak pięknie ozdobiona, lekka i odpowiednio nastawiona, dowodzi fachowych zdolności rusznikarza, który ją wykonywał, a nawet nasuwa powątpiewanie, czy współczesna technika rusznikarska zdolnaby była stworzyć podobnie piękny okaz.

### PROGRAM IMPREZ

#### w Hali Zjazdów i na Arenie Widowiskowej na PWK.

#### (Teren E).

- 16. VI. 29. Cały dzień Hala Zjazdów — Pokazy Ogrodnicze.
- 16. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 17. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 17. VI. 29. Cały dzień Hala Zjazdów — Pokazy Ogrodnicze.
- 18. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 19. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 19. VI. 29. Godz. 20-ta Cały dzień Hala Zjazdów — Koncert Kuratorjum Pozn.
- 20. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 21. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 22. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 23. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 24. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 25. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 26. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 27. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 28. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 29. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.
- 30. VI. 29. Godz. 14-ta Arena — Korso kwiatowe.
- 30. VI. 29. Godz. 20-ta Arena — „Za króla Jana“.

### Wartość wygranych w Loterii PWK. wzrosła o 30%.

Skutkiem korzystnych zakupów fantów dla loterii PWK. ogólna wartość wygranych z sumy 920 000 zł. podniesienia zostaje ogółem do sumy 1 200 000 złotych.

### Wystawa ściągła do Poznania gości orientalnych.

Prócz wielu przedstawicieli świata handlowego, przemysłowego, finansjer, nauki i t. d. Europy i Ameryki przybywających na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, pierwszorzędne hotele miejscowe notują wielu gości zagranicznych nawet z dalekiego Wschodu. I tak w hotelu „Polonia“ zamieszkało kilka osób przybyłych z Indji Brytyjskich. Wśród orientalnych gości znajduje się poeta indyjski mr. Mungara Krihsnamurti. W tymże hotelu zamieszkał również specjalnie przybyły dziennikarz meksykański red. Don Donald Lazaro Gotares de Lara.

### Dyrektor Chicagowskiego Instytutu Sztuk Pięknych zwiedzi P. W. K.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej otrzymała zawiadomienie o przyjeździe do Poznania p. Roberta B. Harshe, dyrektora Chicagowskiego Instytutu Sztuk Pięknych, który poza Wystawą szczególnie zainteresuje się Pałacem Sztuki.

### Stoisko PWK. na Wystawie Gospodarczej w Pradze

Dzięki przychylnemu stanowisku Zemedelske Jednoty na wystawie rolniczej w Pradze, która trwała od 5-go do 21-go maja rb. w pałacu przemysłowym urzędzone było stoisko Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



Barwne plakaty reklamowe rozwieszane na stoisku oraz ulotki rozdawane zwiedzającym były bardzo dobrą propagandą na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

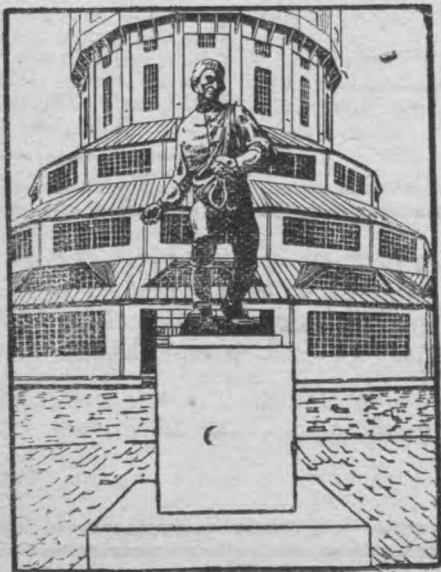
#### Stand P. W. K. na „Foire de Paris“.

Na „Foire de Paris“ w Paryżu odbyła się w maju oryginalna reklama Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Mianowicie urządzony został oryginalny pawilon reklamowy. Ogromne ręczne malowidła olejne (kopje winiety PWK.) zwracały ogólną uwagę zwiedzających. Położenie standu zaraz obok bufetu przyczyniło się w znacznej mierze do zainteresowania szerszych mas, zwłaszcza, że i ściany bufetu pokryte były afiszami Powszechnej Wystawy Krajowej. Ponadto dwie panie w kostjumach krakowskich urzędowały w pawilonie cały dzień, udzielając informacji i rozdzielając prospekty i komunikaty.

#### Centralna Restauracja Wystawy karmi tysiące dzieci szkolnych.

Liczne wycieczki szkolne przybywające na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu ze wszystkich stron znajdują nie tylko czułą opiekę ze strony Poznańskiego Kuratorium Szkolnego, ale zdrożone codziennym marszem po terenach Wystawy, pozbawione są najdotkliwszego dla nich kłopotu, aby je trapił głód. Masowe wyżywienie tysięcy dzieci szkolnych znajduje szczęśliwe rozwiązanie dzięki Centralnej Restauracji Huggera, której urzędzenia i organizacja pozwalają w bardzo szybkim tempie nakarmić i napoić wszystkich tam się zgłaszających. Wycieczki szkolne rekrutujące się z dzieci niezamożnych otrzymują obfite porcje obiadowe za 1,25 zł. — Niema więc tu mowy o jakimkolwiek zarobku, raczej mówić należy o działalności filantropijnej tej restauracji.

Tak samo liczne wycieczki rolnicze, robotnicze i t. p. znajdują tam centralne źródło swego wyżywienia, bo podawane są dwa złote obfite porcje mięsne z jarzynami pozwolą każdemu nakarmić się do syta. A porcyj takich wydaje się tysiącami. Podnieść należy obywatelskie stanowisko zarządu Centralnej Restauracji Huggera, która przez masowe, tanie wyżywienie niezamożnych jest niejako regulatorem cen i potężnym hamulcem wobec wszelkich prób śrubowania cenników obiadowych.



„Siewca“ — dłuta art. rzeźbiarza Marcina-Rózka, na tle wieży górnośląskiej na P. W. K.

## Ze świata.

Z Moskwy donoszą, że stosunki sowiecko - japońskie zaostrzyły się wskutek zatargu pomiędzy rządem sowieckim, a związkiem rybnego przemysłu japońskiego na wodach sowieckich. Rząd sowiecki postawił warunek 100% udziału w zyskach. Związek japońskich przemysłowców rybnych ogłosił, że będzie stosował zasadę wolności przemysłu rybnego na wodach sowieckich, co jest usunięciem rządu sowieckiego od udziału w zyskach.

**Moskwa.** Olbrzymią sensację wywołała tu wiadomość, że Stalin zezwolił na powrót Trockiego do Sowietów z dniem 1-go lipca i odda mu kierownictwo jednego z najwyższych urzędów Sowietów.

Dnia 2-go czerwca wyruszyła z Kopenhagi do Polski wycieczka Towarzystwa duńsko - polskiego. Wycieczka zwiedzi Powszechną Wystawę Krajową, poczem uda się do Krakowa, Warszawy i Gdyni.

#### Co mówi reprezentant Italji?

Wystawa poznańska jest dowodem niezwykłych zdolności produkcyjnych kraju. Polska przedstawiła na niej owoce dziesięcioletniej pracy w okresie niepodległości. Droga jaką zdolano przebyć w przeciągu tak krótkiego czasu, jest godna podziwu. Imponująca widowisko, jakie daje przegląd pracy polskiej na P. W. K. stanowi wybitną demonstrację żywotności Polski: pokaz ten jest również horoskopem wspaniałej przyszłości, która Polskę oczekuje. Genjalna organizacja Wystawy czyni z niej jedną z najbardziej ciekawych imprez, jaką w tej dziedzinie ujrzyć można w Europie.

**Praga.** Na rozprawie w Koszycach przeciwko cyganom, oskarżonym o liczne morderstwa i ludożerstwo. Herszt bandy cyganów — Filke przyznał się w więzieniu wobec prezydenta sądu do popełnionych sześciu morderstw.

**Niesłychana prowokacja niemiecka w Cieszynie.** Nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Schuberta, z którego stracono popiersie. Niemcy cieszyńscy podnieśli z tego powodu głośnie larum o sprofanowanie pomnika narodowego pieśniarza niemieckiego, pomawiając o objaw dzikiego wandalizmu studentów cieszyńskiej wyższej szkoły. Oto, do szpitala w Cieszynie zgłosił się Niemiec Leopold Hofbauer ze złamaną nogą. Podczas indagowania go zeznał, że wraz z grupą Niemców podjął się uszkodzić pomnik Schuberta, aby następnie winę zvalić na młodzież polską.

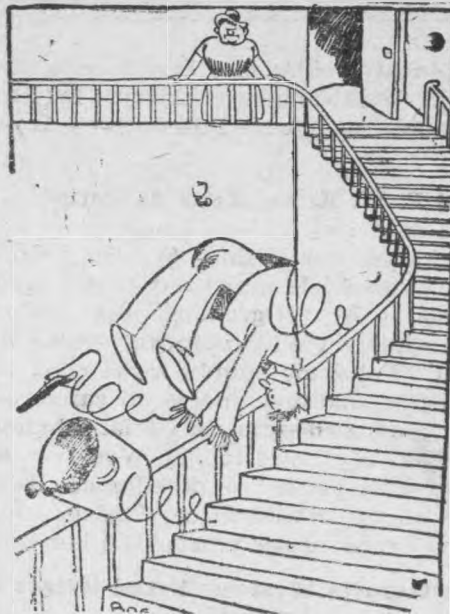
**Zagrzeb.** Spadł tu grad wielkości jaja. Poczynił on znaczne szkody.

**Bukareszt.** W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Lupta“ p. Dewey scharakteryzował wielkie postępy dokonane przez Polskę, podkreślając szczególnie znaczenie inwestycje, włożone w przemysł polski. P. Dewey podkreślił konieczność połączenia kolejowego Gdańska z Gałaczem.

## ◆ HUMOR I SATYRA ◆



— Czy wierzysz w dziedziczość?  
 — Chyba! Przecież jej zawdzięczam cały swój majątek!  
 („Cornell Widow“).



Zimna krew.

„Jeżeli spadniesz aż do piwnicy, Janie, to przynieś zaraz trochę węgla“.  
 „Rire“.

## Dział Urzędowy

Poz 88.

Odpis.

Urząd gminy Łęg  
 powiatu Włocławskiego

dnia 23 kwietnia 1929.

Do Starostwa Włocławskiego.

Czasowo zamieszkali we wsi Krzywa Góra gminy tutejszej Zygfryd i Marja małż. Radke, trudnią się żebractwem i w dalszych swych podróżach zgłaszają się do Urzędów Samorządowych i wyłudniają pieniądze na koszt gminy tutejszej, legitymując się jako podróżni i w poszukiwaniu pracy.

Ostatnio Marja Radke pobrała zapomogę niby na podróż z Magistratu miasta Łodzi w sumie 8 zł 40 gr., zaś Zygfryd Radke z Magistratu miasta Warszawy 16 zł.

Donosząc o powyższem, Urząd gminy uprasza o wydanie swego zarządzenia celem poinformowania, że małż. Radke są włóczęgami, mieszkali w gminie tutejszej zaledwie parę miesięcy, przeto tuż. Urząd wydatkowanych im przez Samorzady zapomóg zwracać nie będzie

Wójt gminy:

podpis nieczytelny.

Pisarz gminy: (—) Staniel.

Nr. 741.

Starosta Powiatowy w Lipnie.

L. IVa ops. 7.

Lipno, dnia 10 czerwca 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych  
 pow. Lipnowskiego.

Do wiadomości.

Starosta:

w z. (—) Kawczyński.

## OGŁOSZENIA.

### Książki kontowe i linjatury

wszelkiego rodzaju wykonuje  
 na specjalnych maszynach do  
 linjowania po niskich cenach

### Drukarnia Toruńska S. A.

ul. św. Katarzyny. 4 Toruń, ul. św. Katarzyny 4.

Wysyłki dla klienteli zamiejscowej skuteczniamy  
 terminowo i franko.

#### Stanisław Wtulich

z Maliszewa gminy Bobrowniki,  
 rocznik 1905, zgubił książeczkę  
 wojskową, wydaną przez P. K.  
 U. Włocławek w 1928 r. 2 A87

#### Antoni Dobrzyński

z Józefowa gm. Dobrzejewice  
 rocz. 1891, zgubił książeczkę  
 wojskową wydaną przez Kom.  
 Kontrolną w Lipnie. 3 A84

#### Masło deserowe

na eksport wszystkie ilości  
 zakupuje po cenach najwyż-  
 szych. Firma „MONOPOL“  
 B. Templin Toruń, Mostowa  
 10 lub Firma „MONOPOL“  
 B. Templin Gdańsk, Heilige  
 Geistgasse 8.

## GAZETA LIPNOWSKA

podaje informacje z całego  
 powiatu Lipnowskiego

Abonament miesięczny w agenturach  
 pocztowych tylko 97 groszy.

Prosimy żądać numery okazowe.